

Niemcy będą kajać się za kolonializm?

23 listopada 2020

Niemieccy Zieloni domagają się zmian w podręcznikach do niemieckiej historii, a także przeprosin ze strony rządu za tworzenie niemieckich kolonii. Alternatywa dla Niemiec uważa jednak podobne postulaty za kolejną odsłonę lewicowej polityki, nie mającej wcale na celu promowania pojednania. Tak naprawdę jest więc tylko wzmacnianiu nienawiści Niemców do samych siebie.

W czwartek w niemieckim Bundestagu omawiano projekt skrajnej lewicy dotyczący niemieckiej historii kolonialnej. Zieloni wezwali parlament, aby z dużo większą uwagą przyjrzał się zbrodniom popełnionym przez Niemców w Afryce. Niemieckie władze miałyby tym samym przyznać się do „ludobójstwa” dokonanego na plemionach Ovaherero i Nama w Namibii w latach 1904-1907.

Według lewicowych ekstremistów „w imieniu Niemiec dokonano ogromnych niesprawiedliwości (...) udzie byli ujarzmiani, a ich kultury wyzyskiwane i niemal wymazywane”. Jednocześnie nadal ma istnieć „błędne przekonanie”, że Niemcy w porównaniu do innych europejskich kolonizatorów nie byli najgorsi. Zieloni domagają się więc, żeby o „ludobójstwie” w Namibii zaczęto nauczać w podręcznikach szkolnych do historii.

Tym samym rozszerzona ma zostać „niemiecka kultura pamięci”. Jej elementem zdaniem lewicy powinno stać się potępienie rządów kolonialnych, w tym również upamiętnienie antykolonialnego oporu. W praktyce miałyby dojść między innymi do zmian „rasistowskich nazw ulic”, a także do oddania zrabowanych dóbr kultury. Zabytki nawiązujące do czasów kolonialnych powinny zaś zostać zniszczone.

Przeciwko podobnym postulatom opowiada się narodowo-

konserwatywna Alternatywa dla Niemiec (AfD). Ugrupowanie nie uważa powyższych postulatów za chęć dokonania prawdziwego pojednania, lecz kolejny element skrajnie lewicowej polityki. Ma ona na celu wzniecanie „niezróżnicowanej narracji o winie”, która prowadzi do utrwalenia w kulturze „nieskończonej, traumatycznej pętli”. AfD oskarżyło więc Zielonych o promowanie lewicowej nienawiści do własnego kraju.

Obrona niemieckiej kultury spotkała się oczywiście z krytyką ze strony lewicy. AfD zostało tym samym oskarżone o „kontynuowanie retoryki mocarstw kolonialnych”. Nie tylko narodowi konserwatyści stali się jednak obiektem ataków. Lewica domaga się też dymisji pełnomocnika rządu ds. Afryki, Güntera Nooke, który niedawno pochwalił kolonializm za uwolnienie Afryki od archaicznych struktur plemiennych.

Na podstawie: jungefreiheit.de

Źródło: Autonom.pl